VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej**
(nr 117)
z dnia 12 marca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 117)

12 marca 2019 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Jacha ((PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego na temat podjętych działań oraz planów w zakresie funkcjonowania Sztabu Generalnego w związku z reformą systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Skurkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, generał broni **Rajmund Andrzejczak** szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego wraz ze współpracownikami, generał brygady **Jarosław Kraszewski** dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego wraz ze współpracownikiem, komandor **Wiesław Banaszewski** przewodniczący Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego, **Paweł Rodzoś** stały doradca Komisji oraz **Emilia Kunikowska** asystentka przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dawid Ożóg, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dzień dobry państwu. Witam wszystkich na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej. W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest informacja szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego na temat podjętych działań oraz planów w zakresie funkcjonowania Sztabu Generalnego w związku z reformą systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej. Informację będzie przedstawiał szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego pan generał broni Rajmund Andrzejczak. Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam…

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO-KO):

Chciałam zgłosić wniosek o rozszerzenie porządku obrad, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Za chwilę. Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam kworum oraz przyjęcie protokołu ze 116. posiedzenia Komisji wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń.

Witam zaproszonych gości: pana ministra Wojciecha Skurkiewicza sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, pana generała broni Rajmunda Andrzejczaka szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pana generała dywizji Krzysztofa Króla zastępcę szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pana Piotra Zuzankiewicza dyrektora Departamentu Strategii i Planowania Obronnego MON, pana pułkownika Cezarego Kiszkowiaka szefa Sekretariatu Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pana komandora Wiesława Banaszewskiego przewodniczącego Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego, pana generała brygady Jarosława Kraszewskiego dyrektora Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego oraz pana pułkownika Adama Brzozowskiego zastępcę dyrektora Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi.

Pani minister Joanna Kluzik-Rostkowska, proszę bardzo.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO-KO):

Panie przewodniczący, dziękuję bardzo. Dziękuję za możliwość zabrania głosu. Cieszę się, że jest dzisiaj z nami szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Mam przeświadczenie, że to, co chcę powiedzieć, jest ważne również dla pana. Proszę państwa, chciałabym prosić o rozszerzenie porządku obrad o punkt dotyczący projektu dezyderatu. Chciałabym, żeby Komisja Obrony Narodowej skierowała taki dezyderat do prezesa Rady Ministrów. Dezyderat wiąże się z tym, co ostatnio dzieje się w lotnictwie wojskowym. Były 3 wypadki samolotów Mig-29. Jeden pilot zginął. Był jeden przypadek pożaru na lotnisku w Malborku, który dotyczył również samolotu Mig-29 i co najmniej 2 przypadki rozhermetyzowania kabiny w samolotach Mig-29. W ciągu roku z małym kawałkiem straciliśmy również 3 śmigłowce.

Kłopot polega na tym, że do dzisiaj nie znamy przyczyn tych wypadków, a – może nie tyle my, co piloci – nie wiedzą, jakich sytuacji unikać. Nie wiedzą, jakie zalecenia idą za zbadanymi przyczynami. Zalecenia są potrzebne po to, żeby piloci mogli się czuć bezpiecznie. Jest podstawowe pytanie. Jak piloci mogą się czuć bezpiecznie w swoich samolotach, jeśli nie wiedzą, co było przyczyną tych wypadków? Sprawa jest tym bardziej pilna, że zbliża się ten moment, kiedy ćwiczenia będą intensywniejsze. Właśnie dowiadujemy się, że szef komisji badania wypadków ma jutro zostać generałem. Chciałam zapytać, jak to się dzieje, że ktoś zostaje generałem mimo tego, że dochodzi do czarnej serii wypadków i nie znamy ich przyczyn. Uważam, że ten dezyderat czy apel do szefa rządu, żeby zajął się wyjaśnieniem przyczyn tych wypadków jest właściwy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Pani poseł, mamy dzisiaj określony temat, a pani wychodzi z czymś innym, całkowicie niezwiązanym z tematem dzisiejszego posiedzenia. Oczywiście, w ten sposób możemy się bawić, pani poseł. A to jest bardzo poważna sprawa. Każdy z posłów może zgłosić temat posiedzenia. Jeżeli jest to tak poważny temat, jak pani mówi, to można się nim zająć na oddzielnym posiedzeniu Komisji. Wtedy można ewentualnie przygotować dezyderat. Ponadto dezyderat należałoby złożyć przygotowany w formie pisemnej. Uważam, że dezyderat powinien być zgodny z tematem posiedzenia, z tematem informacji. Proszę bardzo, pan…

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO-KO):

Przepraszam, czy mogę ad vocem, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Za chwileczkę. Zgłaszał się pan poseł Zaremba. Czy tak?

Poseł Krzysztof Zaremba (PiS):

Tak, krótko.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Jeśli krótko, to proszę.

Poseł Krzysztof Zaremba (PiS):

Proszę państwa, po pierwsze, to nie jest tematem dzisiejszego posiedzenia Komisji. Po drugie, skoro już szanowna opozycja podnosi ten fakt, to nie rząd Prawa i Sprawiedliwości, tylko wasz minister obrony przedłużył zupełnie bez sensu i niezgodnie z technologią samolotów Mig-29 resursy. To jest druga rzecz. A po trzecie, wypominacie awans kogoś po tym, jak za waszych rządów była katastrofa w Smoleńsku i sami awansowaliście ówczesnego szefa BOR pana Janickiego do stopnia generała. Jesteście ostatnimi osobami, które mogą takie argumenty podnosić.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Pani poseł. Proszę.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO-KO):

Panie przewodniczący, po pierwsze, uważam, że to nie jest zabawa. Rozmawiamy o bezpieczeństwie w lotnictwie wojskowym. Żeby była jasność, od czasu do czasu zajmujemy się tym tematem na posiedzeniu Komisji tylko, że – niestety – nic z tego nie wynika.

Do dziś nie mamy raportów z tych wypadków ani zaleceń, które powinny być konsekwencją tych raportów, żeby piloci mogli bezpiecznie latać. Propozycja uchwalenia dezyderatu jest kolejną próbą zainteresowania państwa tym tematem.

Jeżeli chodzi o wypowiedź mojego przedmówcy, to chciałam przypomnieć, że jeszcze w styczniu pan minister Błaszczak przekonywał wszystkich, że te samoloty mają się świetnie i spokojnie mają latać do 2030 r. Nie chodzi o to, żebyśmy się tutaj przerzucali argumentami, tylko o to, żebyśmy w końcu poznali zarówno przyczyny, jak i zalecenia, co jest bardzo ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa oraz życia i zdrowia pilotów. Może byłoby dobrze, gdybyśmy mogli przegłosować naszą propozycję uchwalenia dezyderatu.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dobrze. W takim razie, jeśli pani poseł proponuje przegłosowanie wniosku o rozszerzenie porządku obrad, to przegłosujemy ten wniosek i zobaczymy, czy będzie dalsza dyskusja. Nie, nie, proszę państwa.

Kto z państwa posłów jest za rozszerzeniem porządku dzisiejszego posiedzenia Komisji o punkt dotyczący rozpatrzenia dezyderatu przedstawionego przez panią poseł Joannę Kluzik-Rostkowską? Proszę podnieść ręce. (6) Kto jest przeciwny? (11) Kto się wstrzymał? (1)

Proszę państwa, przy 6 głosach za, 11 przeciw i 1 wstrzymującym się, Komisja odrzuciła wniosek pani poseł Kluzik-Rostkowskiej.

Proszę bardzo, pan minister Siemoniak.

Poseł Tomasz Siemoniak (PO-KO):

Panie przewodniczący, chciałem się odnieść do głosu pana posła Zaremby i jego absurdalnych zarzutów, bo tego nie można tak zostawić. Wszystkie decyzje, także dotyczące przedłużania resursów czy służby w wojsku określonego sprzętu były podejmowane w zgodzie z przepisami i rekomendacjami Sił Powietrznych czy Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Nikt spośród posłów opozycji i ówczesnego obozu rządzącego w 2011 r. ani przez następne 8 lat tych decyzji nie kwestionował. W 2011 r., tj. 3 lata po zakończeniu programu pozyskania samolotów F-16, nie można było sobie pozwolić na to, żeby zrezygnować z samolotów Mig-29. Priorytetem był zakup samolotów transportowych. Tak się stało. Zakupiono 5 samolotów transportowych CASA. Podpisaliśmy umowę na zakup samolotów szkolnych AJT. Została podpisana umowa na pociski manewrujące do samolotów F-16, więc zdecydowanie odrzucam takie oskarżenie, które pada od tygodnia, że były podjęte jakieś niewłaściwe decyzje.

Jeśli państwo tak uważają, to dlaczego w 2015 r. czy w 2016 r. nie podjęto natychmiast innych decyzji? Mało tego. Jak przypomniała posłanka Kluzik-Rostkowska, przed miesiącem jeden z wiceministrów obrony powiedział, że samoloty Mig nie budzą żadnych wątpliwości i mogą służyć do 2030 r., więc bardzo protestowałbym przeciwko takim głosom, bo one są – powiedziałbym – nieprzyzwoite, także wobec Sił Powietrznych czy Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, które rekomendowały różne decyzje. W tej chwili, dopóki nie wiemy, jakie były przyczyny tych katastrof, trudno jest cokolwiek powiedzieć. Wbrew temu, co dzisiaj mówił prezydent Duda, w żadnej mierze nie wypowiadałem się na temat samolotów Mig-29. One latają w wielu krajach. Można się zastanawiać, czy powinny być wycofane, czy nie. Ale zawsze na pierwszym planie powinien być interes sił zbrojnych i spokojna dyskusja na ten temat.

Jest niepokojące, że badanie pierwszej katastrofy samolotu Mig trwa już prawie tyle, co badanie katastrofy smoleńskiej, że nie ma wyników prac komisji, jeśli chodzi o pierwszy wypadek z czerwca 2017 r. Mieliśmy specjalne posiedzenie Komisji w tej sprawie na jesieni. Padały obietnice, że niedługo się dowiemy, że niedługo komisja zakończy prace. Apeluję o to, żeby o takich sprawach nie rozmawiać w kategoriach zarzutu, że ktoś 8 lat temu podjął jakąś niezgodną z prawem decyzję, bo tak nie było. To dotyczy wszystkich decyzji, które podejmowałem. W przeciwieństwie do obecnego ministra obrony byłem względnie częstym gościem Wysokiej Komisji. Miałem również przyjemność spotykać się osobiście z ważnymi politykami ówczesnej opozycji – także tu obecnymi – i rozmawiać o różnych sprawach.

W związku z tym zdecydowanie protestuję przeciwko słowom, które tutaj padły. Sprawa bezpieczeństwa lotów czy w ogóle bezpieczeństwa w wojsku powinna być wyłączona ze sporu politycznego. Nie mówię już o takim marzeniu, żeby sprawy bezpieczeństwa i obrony narodowej w ogóle wyłączyć ze sporu politycznego albo, żeby chociaż ta sprawa była wyłączona. Proponowaliśmy specjalne posiedzenie Komisji zaraz po wypadku pod Pasłękiem w lipcu zeszłego roku, po tragicznym, śmiertelnym wypadku, w którym zginął pilot. Przyjęliśmy to, co powiedział pan przewodniczący Michał Jach, że nie chce, żeby w atmosferze jakichś emocji i polityki o tym rozmawiać. Dokładnie to rozumiemy.

Natomiast proszę, zrozumcie państwo – i myślę, że to jest dla wszystkich jasne – że potrzebne są wyniki prac tej komisy. Nie decyduje o tym tylko jakaś ciekawość. Ważne są przyszłe loty. W moim przekonaniu wiele z zapowiedzi dotyczących przyszłego samolotu piątej generacji nacechowanych jest myśleniem życzeniowym, bo to nie będzie ani szybko, ani za małe pieniądze. Trzeba będzie na to poczekać. Obecne kierownictwo ministerstwa, Sztab Generalny, szef Sztabu Generalnego, który jest tu obecny – z czego się bardzo cieszę – staną przed takimi decyzjami. Przecież ciągle latają tzw. posowieckie śmigłowce. Tutaj zawsze decyduje interes sił zbrojnych i bezpieczeństwo żołnierzy, więc wszystkich proszę, żeby unikać oskarżania się nawzajem, gdyż na koniec dnia przed takimi dylematami sami państwo staną. A wtedy lepiej mieć opozycję i opinię publiczną po swojej stronie niż zapędzić się w kozi róg. Dlatego bardzo proszę pana przewodniczącego, który w moim przekonaniu zadziałał wtedy z właściwym wyczuciem, żeby próbował tonować takie nastroje. Dziękuję za możliwość zabrania głosu. W tych sprawach jesteśmy absolutnie gotowi do współpracy.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Rozumiem. Przyjmuję to za dobrą monetę. Zgadzam się z panem ministrem Siemoniakiem, że kwestie bezpieczeństwa, zwłaszcza kwestie bezpieczeństwa żołnierzy czy w ogóle ludzi, nie powinny być w żadnej mierze w tej Komisji przedmiotem podgrzewania atmosfery czy rozgrywania jakichś spraw.

Proszę państwa, przechodzimy do właściwego tematu dzisiejszego posiedzenia Komisji. Proszę pana ministra o krótkie wprowadzenie, a później pana generała o przedstawienie całego swojego planu, który ma na okres dowodzenia siłami zbrojnymi.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, szkoda, że pan przewodniczący nie pozwolił mi się odnieść do treści poruszonych tutaj przez państwa. Ale mam nadzieję, że przy najbliższej okazji, przy kolejnych tematach posiedzeń Komisji Obrony Narodowej przedstawimy państwu informację na ten temat. Zdaję sobie sprawę, że państwa wiedza jest o wiele szersza niż wiedza przeciętnego obywatela – widza czy słuchacza – o tym, co się dzieje. Bez wątpienia wiele kwestii, szczególnie w Komisji Obrony Narodowej, wymaga również doprecyzowania i uszczegółowienia. Szanowni państwo, nie jest prawdą, że problemy polskiego lotnictwa pojawiły się nagle od kilku tygodni czy od kilku miesięcy. Musimy to sobie tutaj powiedzieć. Z pełną stanowczością chcę to podkreślić. To nie są problemy ostatnich tygodni, ostatnich miesięcy, czy ostatniego roku od stycznia 2018 r., kiedy szefem resortu obrony narodowej został Mariusz Błaszczak. Uważam, że szczególnie ci, którzy rzucają tego rodzaju kalumnie w stosunku do dziś rządzących, bardzo mocno – obiektywnie rzecz ujmując – powinni się uderzyć w piersi. Myślę, że przyjdzie czas, żeby na ten temat dyskutować.

Szanowni państwo, w istocie dziś mamy informację szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego o podjętych działaniach oraz planach w zakresie funkcjonowania szefa Sztabu Generalnego. Przypomnę, że dziś funkcjonujemy w obliczu nowych rozwiązań, które proponuje nam tzw. „mały SKID”. Rzeczywiście, wiele rzeczy jest nowych. I wiele rzeczy będzie się zmieniało również w najbliższym czasie. Pan generał Andrzejczak przygotował prezentację. Nie chcę zabierać państwu cennego czasu. Jestem przekonany, że z wielkim zainteresowaniem wysłuchają państwo informacji, które ma dziś do przekazania szef Sztabu Generalnego. Później będziemy do państwa dyspozycji. Udzielimy odpowiedzi na nurtujące państwa pytania. Panie generale, proszę.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie generale.

Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Rajmund Andrzejczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, otrzymałem polecenie od ministra obrony narodowej, żeby przedstawić w syntetyczny sposób to wszystko, co jest związane z reformą systemu kierowania i dowodzenia. Dzisiejsza data jest szczególnie refleksyjna nie tylko dla żołnierzy, ale chyba dla wszystkich. Dwadzieścia lat temu wydarzyło się cos niezwykle ważnego. Osobiście traktuję tę swoistą symbolikę dwudziestej rocznicy wejścia Polski do NATO. Siły zbrojne odczuły to jako ogólne wsparcie części politycznej, jako dobry znak. Także to, co dzisiaj przedstawię, będzie nie tylko w obszarze państwa zainteresowań, ale również troski i głębokiego wsparcia sił zbrojnych.

Szanowni państwo, moje wystąpienie podzieliłem na kilka punktów. Chciałbym przedstawić działania podjęte w zakresie wdrażania rozwiązań nowego systemu kierowania i dowodzenia, obecną i proponowaną strukturę Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, ustawowe zadania, które Sztab Generalny realizuje oraz propozycje zmian, które zapewnią właściwą realizację zadań. Jeżeli chodzi o kwestie podjętych działań, pan minister podjął decyzję i wydał stosowne dokumenty, żeby jednego ze swoich ministrów uczynić odpowiedzialnym za całość nadzorowania procesu tych zmian. Ten proces trwa, zarówno w obszarze przygotowania dokumentów normatywnych, jak również przedstawienia przez Sztab Generalny rekomendacji w obszarze systemu kierowania i dowodzenia oraz wojennego systemu dowodzenia.

Myślę, że wszyscy z państwa są zorientowani. Przedstawiłem tu dosyć gęsto te zadania, które wynikają z ustawy z 2013 r. i te ostatnie z ustawy z 2018 r. W pierwszej z tych ustaw jest 7 zadań, które były realizowane przez szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Zostały one powiększone o te zadania, które przedstawiono w kolorze czerwonym. Zatem nie jest to tylko bycie pierwszym żołnierzem. Jest to bardzo umowne określenie. Bycie przełożonym dowódcy generalnego, dowódcy operacyjnego, inspektoratów rodzajów sił zbrojnych niesie za sobą wiele obowiązków. Struktura oraz relacje dowodzenia muszą zapewniać skuteczność działania tego systemu.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o proponowaną strukturą, we wszystkich swoich analizach chcieliśmy wyjść naprzeciw najważniejszym kierunkom, które teraz obserwujemy. Zaczynamy od wniosków z funkcjonowania sił zbrojnych w przeszłości. Od tego, jak w owym systemie prezentowała się struktura Sztabu Generalnego i poszczególne realizacje i czy są tam jakieś rozwiązania funkcjonalne gotowe do adaptacji, czy nie. Odniosłem się do 20. rocznicy wejścia Polski do NATO. Chyba najważniejsze jest to i myślę, że już na to zasługujemy – widząc duże zainteresowanie naszych sąsiadów i szefów sztabów, z którymi rozmawiam – że Polska jest regionalnym liderem. Patrzą również na nasze rozwiązania, żeby struktura była spójna z sojuszniczą.

A zatem w kilku z tych obszarów proponowana struktura wraz z zadaniami Sztabu Generalnego jest w chwili obecnej poddana pod ocenę. Oczywiście, uspokajając, powiem, że w żadnej mierze Sztab Generalny nie będzie wychodził poza obszar cywilnej kontroli, ponieważ ona ciągle pozostaje priorytetem. Rozumienie zapewnienia rozwiązań demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi musi być egzekwowane. A zatem w tym rozwiązaniu Sztab Generalny pozostaje również częścią urzędu ministra obrony narodowej. Nie ukrywam, że wiele z tych inspiracji, które obserwujemy, płynie z wielu krajów NATO, choć nie tylko. Również te, o których mam okazję dyskutować ze stroną amerykańską. Oczywiście, tam, gdzie jest to możliwe. Jest to inna skala sił zbrojnych – armia Stanów Zjednoczonych. Natomiast jeśli chodzi o ich rozwiązania i pragmatyzm, to na pewno stanowią one dla nas obszar wielu inspiracji. Dlatego rozmawiamy na temat tej struktura, która została zaprezentowana.

Jeżeli chodzi o utworzenie nowego elementu, jakim jest dyrektor Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, to zapewnia on pełną funkcjonalność w tych obszarach, które zdefiniowaliśmy jako przynoszące największe dysfunkcje, żeby można było w tym cross functional approach – jak jest to definiowane w NATO – czyli między poszczególnymi obszarami wymieniać się informacjami. Taka funkcja pozwoli mi pełnić funkcję pierwszego

żołnierza. To, co jest najistotniejsze, to rozpoznanie, że najbardziej skomplikowanym elementem jest czas kryzysu i wojny hybrydowej. Wynika to z doświadczeń i ćwiczeń, ale również z tego, co obserwujemy we współczesnych konfliktach. Nie chciałbym tutaj w żaden sposób wchodzić w akademickie dyskusje na temat definicji wojny hybrydowej. Myślę, że w tym gronie na pewno nie potrzeba tego tłumaczyć. Okazuje się, że w ramach zdolności Sztabu Generalnego do wykonywania tych wszystkich elementów najbardziej skomplikowanym elementem jest faza kryzysu. To jest niezwykle istotne. Ta struktura wychodzi naprzeciw tym wyzwaniom. Chcemy, żeby ten system był spójny. Jeżeli chodzi o zarządzanie informacją, w tej chwili jest to mocno utrudnione. Nowa struktura to poprawi. Pełna możliwość realizacji tych 14 zadań, zgodnie z przepisami ustawy z października 2018 r., w efekcie będzie na to pozwalać.

Szanowni państwo, teraz w kilku słowach chciałbym skomentować te obszary, które wynikają z tych 14 zadań, podzielić się z państwem swoimi obserwacjami oraz przedstawić moje zamierzenia, które rekomenduję ministrowi obrony narodowej. Jeżeli chodzi o dowodzenie siłami zbrojnymi, z wyłączeniem Wojsk Obrony Terytorialnej do czasu osiągnięcia przez nie pełnej zdolności do działania, wydałem dokumenty rozkazodawcze do działalności sił zbrojnych w 2019 r. Jest to o tyle skomplikowane, że przejęcie dowodzenia nastąpiło pod koniec roku. Okres przygotowania dokumentów, żeby w 2019 r. zadania były realizowane właściwie – był bardzo krótki. Poprosiłem pana ministra o to, żeby umożliwił mi przygotowanie ich wcześniej. Zostało to omówione z poszczególnymi dowódcami. Nie było tutaj żadnych konfliktów, ani żadnych rozbieżności. Takie dokumenty zostały wydane i dowodzenie siłami zbrojnymi przebiega w sposób niezakłócony.

Uruchomiono również nieetatową dyżurną służbę operacyjną, która jest dla mnie niezbędna do kierowania siłami zbrojnymi w czasie pokoju i w czasie kryzysu. Chciałbym, żeby taka dyżurna służba operacyjna została docelowo zorganizowana, kiedy będziemy przechodzić do kolejnych etapów rozwoju systemu kierowania, jak również wojennego systemu dowodzenia. Takie propozycje składamy. To, co najbardziej interesuje mnie w chwili obecnej, to sprawdzanie wszystkich systemów funkcjonalnych i systemów dowodzenia, żeby później można było płynnie uruchomić taką służbę już w obszarze etatowym. Przeprowadziłem warsztaty w pionach operacyjnych pod kryptonimem „Operator 18”. Dyskutowaliśmy tam na temat tego, żeby system dowodzenia był spójny i zgodny od poziomu strategicznego, aż do poziomu taktycznego.

Dzisiaj Sztab Generalny ma strukturę, która – że tak powiem – jest pozostałością po poprzednich rozwiązaniach. Głównie, jeżeli chodzi o część dowodzenia, chciałbym, żeby to dowodzenie zostało zapewnione. Takie warsztaty odbyły się i mamy masę wniosków, które realizujemy. Takie działania zostały podjęte również, jeżeli chodzi o pełnienie funkcji szefa Centrum Zarządzania Kryzysowego Ministerstwa Obrony Narodowej. Projekt takiej decyzji został złożony do pana ministra. Drugi obszar, to planowanie strategicznego użycia sił zbrojnych. Wybaczą państwo, ale tylko w sposób bardzo ogólny przedstawię, ponieważ klauzula dzisiejszego spotkania jest jawna, że realizowane są narodowe prace planistyczne. Jest ich naprawdę bardzo wiele. Większość z tych dokumentów ma bardzo wysokie klauzule. Nakazałem wykonać przegląd planów i sprawdzenie, czy w nowym systemie pozwalają na aktywację sił zbrojnych.

Następnie realizowane są sojusznicze i bilateralne prace planistyczne. Polska jest zobowiązana, jeżeli chodzi o te umowy, które zostały podpisane, przygotowywać plany tak, żeby były spójne. Nie ukrywam, że jednym z głównych celów była racjonalizacja i synchronizacja procesów narodowych i sojuszniczych z bilateralnymi. Polityczno-strategiczna dyrektywa obronna, którą przekazał pan prezydent, również została poddana dalszym pracom planistycznym. Mamy ułożone harmonogramy analizy przeglądu planów zgodnie z dokumentami normatywnymi. Wszyscy podwładni zostali z tym dokumentem zapoznani w obszarach dla nich właściwych. W najbliższym czasie prowadzone będą prace planistyczne dotyczące przeglądu planów tak, aby polityczno-strategiczna doktryna obronna była egzekwowana i została wykonana.

Wyzwania, z którymi się spotykamy – jak powiedziałem, w takim obszarze, który mogę państwu tutaj przedstawić – to przede wszystkim to, że Wojska Obrony Terytorialnej są integralną częścią sił zbrojnych. To wszystko, co odbywa się w obszarze pla-

nistycznym w Sztabie Generalnym, musi zostać zsynchronizowane. Z dużą satysfakcją muszę powiedzieć, że jest nie tylko ogrom zainteresowania, ale i woli ze strony Wojsk Obrony Terytorialnej, żeby jak najszybciej przygotować rozwiązania systemowe, żeby Wojska Obrony Terytorialnej również pojawiły się w tych planach wtedy, kiedy będą już przygotowane do operacyjnego użycia, czyli po certyfikacjach. Te plany już będą gotowe do aktywowania.

Pojawia się również nowa domena, jeżeli chodzi o „cyber". To nie tylko powołanie przez pana ministra dowództwa dotyczącego tej domeny, ale również wyzwania, przed którymi stoi Sztab Generalnego, aby połączyć to, co jest najważniejsze, żeby nie dotyczyło to tylko obszaru militarnego. Niektórzy tak to interpretują, że „cyber", to sprawa „cyberwojowników". Chcielibyśmy, żeby ten system był spójnie połączony z całym obszarem cywilnym. Spotykamy się z przedstawicielami wielu innych armii, żeby jak najszybciej i jak najbardziej stosownie do polskich warunków zostały przygotowane takie rozwiązania. Mówimy o obszarze dokumentów prawnych regulujących ten obszar, jak również doktryny.

Zmiany w środowisku bezpieczeństwa i wszystko to, co obserwujemy, nazywam troszeczkę umownie „kompresją czasu". Tak naprawdę przygotowujemy plany, ale każdego dnia widzimy, że w obszarze bezpieczeństwa dzieją się bardzo ważne rzeczy. Te plany muszą być na tyle elastyczne, żeby pozwalały na wykonanie zadań w jakimkolwiek ze scenariuszy. Wprowadzenie nowych narzędzi planowania wyprzedzającego. Nie ukrywam, że przyglądamy się, jak to wygląda w środowisku cywilnym, jak również w innych armiach. Do tej pory Sztab Generalny takich narzędzi nie posiadał. Można było modelować te sytuacje, które dadzą się mierzalnie ocenić.

Jeżeli np. chodzi o 18. Dywizję, bardzo szybko zbudowaliśmy zespół do wprowadzania tych struktur organizacyjnych do modelu symulacyjnego. Wnioski, które z tego wypłynęły, są wytycznymi do budowania tych struktur. Takiego narzędzia wcześniej nie było. Dołożę wszelkich starań, żeby w sposób dojrzały korzystać z nowoczesnych systemów nie tylko komputerowych, ale również z modeli symulacyjnych, żeby można było w bardziej mierzalny sposób wprowadzać takie struktury i takie zdolności, które pojawiają się w siłach zbrojnych. Z pewnością będą efektywne.

Amerykańska obecność w Polsce. Właściwie od czasu rozpoczęcia prac legislacyjnych nad wprowadzeniem ustawy obserwujemy, że jest to ciągle na poziomie politycznym rzecz bardzo ważna. Te prace nie są jeszcze zakończone. Rozumiem, że w tym obszarze obecność wojsk amerykańskich musi być na tyle dobrze zaplanowana, żeby ewentualne wprowadzenie armii amerykańskiej na polski teatr, jej przyjęcie, kwestie logistyczne i wykonywanie zadań nas nie zaskoczyły czy nie było dysfunkcją dla pozostałych planów. Te prace są prowadzone z ogromnie wysokim priorytetem. Kwestie mobilności narodowej i sojuszniczej, również jeżeli chodzi o HNS, a także kwestie budowania infrastruktury NATO w Polsce, zostały uwzględnione w scenariuszach planistycznych.

Planowanie organizacji funkcjonowania wojennego systemu dowodzenia. Zapewne nie zaskoczę nikogo tym, że chcielibyśmy, żeby system kierowania i dowodzenia był tak przygotowany, żeby jego transformacja do wojennego systemu dowodzenia była jak najłatwiejsza. I tak też się dzieje.

Aktualizacja aktów prawnych i dokumentów normatywnych. Ten proces jest w trakcie uzgadniania. Z mojej inicjatywy przygotowaliśmy tutaj również równolegle warsztaty dotyczące różnych domen, żeby dzisiaj moi podwładni, już wcześniej wyposażeni w tę wiedzę, mogli przygotowywać swoje elementy, nie czekając na finalne dokumenty. Wiedzą, jakie są moje oczekiwania w obszarze domen lądowej, powietrznej, morskiej i „cyber", żeby w domenie połączonej – „joint" – taka operacja była skutecznie przygotowana.

Planowanie i organizowanie mobilizacyjnego i strategicznego rozwinięcia sił zbrojnych. Opracowano propozycje zmian w ustawie z dnia 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych. Pozwolą państwo, że tu również nie przedstawię zbyt wielu szczegółów. Natomiast doskonale wiemy, że wiele z tych dokumentów powstawało wtedy, kiedy nasze rozumienie zarówno konfliktu zbrojnego, jak również aktywacji sił zbrojnych były zupełnie inne. Dzisiaj konflikty są znacznie

mniej przewidywalne. Indykatory, które powodują, że jesteśmy w stanie przygotowywać całą infrastrukturę militarną, ale nie tylko, są trudne do zdefiniowania. Podnoszenie gotowości sił zbrojnych – ja nazywam to roboczo „kulturą gotowości bojowej" – musi się odbywać zupełnie, ale to zupełnie inaczej. Przyglądamy się, jak robią to inne armie, jeżeli chodzi o państwa NATO, ale również z niezwykłą uwagą obserwujemy to, co wykonują nasi adwersarze. Chcemy, żeby nasz system aktywacji sił zbrojnych był po prostu efektywniejszy. Dokumenty planowania mobilizacyjnego i gotowości bojowej zostały przejrzane i uaktualnione w ramach tych planów. System kierowania mobilizacją sił zbrojnych uwzględnia podporządkowanie szefowi Sztabu Generalnego nie tylko bezpośrednich podwładnych określonych w ustawie – czyli dowódcy generalnego, dowódcy operacyjnego i szefa Inspektoratu Wsparcia – ale również Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej.

Jeżeli chodzi o przygotowanie i szkolenie sił zbrojnych na potrzeby obrony państwa oraz udział w działaniach poza granicami kraju, to muszę powiedzieć, że jest tu chyba najszybciej i w najbardziej odczuwalny sposób zauważalny progres po przejęciu przeze mnie kierowania tymi trzema dowództwami, jak również Wojskami Obrony Terytorialnej, ponieważ koordynacja tych ćwiczeń odbywa się znacznie, znacznie lepiej. Opracowałem również plan ćwiczeń sił zbrojnych na lata 2019–2024, uwzględniając nasze ćwiczenia narodowe i międzynarodowe, jak również niezwykle ważne ceryfikacje.

Mówimy tutaj o korpusie „północ-wschód", o dywizji międzynarodowej, o siłach NRF czy w tym przypadku VJTF. Można było zauważyć, że jeżeli chodzi o przygotowanie i certyfikację MND, odbyło się to w sposób naprawdę imponujący. Uzyskaliśmy bardzo wysokie oceny, jeżeli chodzi o tę komisję, która sprawdzała gotowość MND. Nie ukrywam również, że we wszystkich rozmowach, jeżeli chodzi o moje wystąpienia wśród szefów sztabów, ta dywizja jest rozpoznawalna. Jest bardzo wysoko oceniana. Atencja krajów bałtyckich, jeżeli chodzi o oddelegowanie kolejnych sił do tej dywizji, jest świadectwem tego, że jest to szczebel bardzo wiarygodny; także, jeżeli chodzi o synchronizowanie procesów szkoleniowych, nowa struktura zapewnia je znakomicie.

Oczywiście, szkolenia z priorytetami pana ministra zostały ukierunkowane na wzmocnienie ściany wschodniej i powstające tam jednostki. Zarówno brygada obrony terytorialnej, jak również powstająca 18. Dywizja zostały objęte należytym priorytetem. Jeżeli chodzi o kompletną zmianę filozofii szkolenia podoficerów, w ministerstwie prowadzone były prace dotyczące koncepcji zmiany szkolenia i modelu rozwoju podoficerów. Dają one szanse do tego, żebyśmy nie tylko nadali temu odpowiednią rangę, ale przede wszystkim wykorzystali ten potężny potencjał. Nowoczesna technologia, która dociera do sił zbrojnych nie pozwala na to, żeby co kilka lat wymieniać na danym stanowisku oficera, który w naturalny sposób będzie się rozwijał. Chcemy, żeby baterie „Patriot" czy HIMARS i różne inne zdolności, które będą pozyskiwać siły zbrojne, w większości były obsługiwane przez doświadczonych podoficerów z wykształceniem technicznym. Chcemy, żeby w ich przypadku był to element ich kariery. Z dużym zainteresowaniem odnoszę się nie tylko do części socjalnej, czyli do zmiany siatki płac, ale przede wszystkim do wymogów, jeżeli chodzi o moje oczekiwania. Chcę, żeby to zostało zrealizowane.

Określenie celów głównych i kierunków w zakresie działalności operacyjnej i szkoleniowej sił zbrojnych. Tutaj zauważyłem również, że nie tylko w Sztabie Generalnym, ale w ogóle w Wojsku Polskim były niewielkie możliwości, jeżeli chodzi o eksperymentowanie czy sprawdzanie poszczególnych zdolności poza ścisłym, tylko technicznym podejściem do ich parametrów. Już w tej chwili mamy przetestowane na ćwiczeniu „Anakonda" pod względem symulacyjnym nasze nowe zdolności, jeżeli chodzi o baterie HIMARS, żeby na podstawie ćwiczeń i nie organizując dodatkowych wydarzeń szkoleniowych można było ćwiczyć poszczególnych organizatorów systemów funkcjonalnych. Takie nowoczesne podejście do eksperymentowania jest nie tylko zgodne z tym co słyszę w Brukseli, jeżeli chodzi o NATO, ale również pokazuje, że chcemy w sposób mierzalny i dojrzały eksperymentować czy sprawdzać w czasie ćwiczeń, czy nowe rozwiązania są funkcjonalne.

Przygotowanie sił odpowiedzi NATO, polskich kontyngentów wojskowych i grup bojowych Unii Europejskiej. Mamy tutaj duże doświadczenia. Ostatnio zadania, które otrzymałem w związku z przygotowaniem polskiego kontyngentu wojskowego w Liba-

nie, są świadectwem, że w bardzo krótkim czasie możemy przygotować kontyngenty do tego, żeby mogły realizować – patrząc na klasykę clausewitzowską – realizację celów politycznych. Komisja z ONZ sprawdzała gotowość do tego zadania i w bardzo krótkim czasie będziemy mogli to zrobić. Usadowienie tego również w Sztabie Generalnym jest absolutnie racjonalne, żeby można było przekładać język wytycznych politycznych na realizację tych celów przez wojskowych.

Jeżeli chodzi o zapewnienie rozwoju zdolności obronnych sił zbrojnych, a w szczególności ściany wschodniej i definiowanie modelu przyszłych kadr dowódczych, rozmawiamy tutaj również o tym, jakiego dowódcy dzisiaj poszukujemy. Rozpocząłem dyskusję nie tylko z nauką, żebyśmy to my, jako siły zbrojne, definiowali nasze potrzeby i żebyśmy nie byli zaskakiwanie przez wszelkie nowinki technologiczne. Jeżeli chodzi o kształtowanie przyszłego dowódcy, zaprosiłem również uczelnie wojskowe i szkoły podoficerskie do tego, żebyśmy redefiniowali ten system kształcenia, który w tej chwili mamy i jakiego żołnierza, jakiego dowódcy poszukuję. Uczelnie wojskowe z dużym zainteresowaniem chcą do tego podejść, żeby zmieniać zarówno programy szkolenia i kształcenia, jak również, żeby model rozwoju, za który odpowiada pan minister poprzez Departament Kadr, był nowoczesny i dojrzały, żebyśmy przygotowali dowódców na miarę przyszłych, nowoczesnych sił zbrojnych.

Opracowanie kolejnych edycji dokumentów doktrynalnych oraz instrukcyjnych. W siłach zbrojnych bezwzględnie musi być porządek, jeżeli chodzi o aparat pojęciowy, więc zarówno doktryny, jak i instrukcje są przygotowywane. Zainspirowany dyskusjami ze stroną amerykańską poleciłem, żeby Centrum Doktryn i Szkolenia przygotowało z mojej inicjatywy dodatkowy dokument oceniający środowisko operacji sekwencji 2030. Chcielibyśmy w szerszy sposób, nie tylko wojskowy, ale również wykorzystując źródła cywilne ocenić, jak ma wyglądać przyszła walka w domenie cybernetycznej i informacyjnej, jak ma wyglądać przyszła walka miejska. Takie prace są prowadzone równolegle i jak najszybciej zostaną usystematyzowane i zawarte w doktrynach oraz instrukcjach, bo taki jest charakter tej organizacji.

Zwiększenie możliwości bazy szkoleniowej, zarówno dla wojsk operacyjnych, jak i dla Wojsk Obrony Terytorialnej. Nie ukrywam, że cieszy się to niezwykłym zainteresowaniem nie tylko wszystkich dowódców. Chcielibyśmy, żeby centra szkolenia bojowego, których hubem w przyszłości będzie prawdopodobnie Drawsko Pomorskie, były nie tylko miejscem sprawdzeń i testów dla dowódców i jednostek wojskowych. Jeżeli chcemy, żeby armia amerykańska przysyłała tutaj więcej sił na teatr, to warunki szkolenia muszą być kompatybilne. W innym przypadku oni po prostu muszą wracać do Niemiec, żeby tam certyfikować swoje jednostki, więc będziemy tutaj zapewniali takie warunki. Nie ukrywam, że jako lider w regionie chcielibyśmy, żeby inne armie, nieco mniejsze, również korzystały z naszej bazy szkoleniowej.

Zapewnienie utrzymania w siłach zbrojnych gotowości mobilizacyjnej i bojowej. Znowelizowałem dyrektywę o gotowości mobilizacyjnej i bojowej oraz instrukcję gotowości bojowej. Ich zakres jest niejawny, ale takie dokumenty zostały znowelizowane. Prowadzone są kontrole gotowości w jednostkach, jak również szkolenie rezerw osobowych, z roku na rok coraz większe. Chcielibyśmy, żeby kontrybucja rezerwistów była większa nie tylko, jeśli chodzi o naszą skuteczność, ale również o bezpośrednie połączenie ze środowiskiem cywilnym. Jeżeli chodzi o programowanie wieloletniego rozwoju sił zbrojnych, implementację programu na lata 2017–2026 oraz programowanie rozwoju w kolejnej perspektywie piętnastoletniej nie ukrywam, że mamy do rozstrzygnięcia pewien dylemat. Myślę, że jest to dylemat, który mają wszystkie armie.

Ze względu na to, że są to ogromne środki finansowe i często trzeba pozyskiwać nowe technologie, horyzont planistyczny jest wydłużony. Natomiast codzienność nie pozostawia nam zbytniego wyboru. Poszukiwanie balansu pomiędzy tym, jak wydłużać tę perspektywę, żeby łatwiej można było uruchamiać tak ogromne środki finansowe, a tym, że system musi być na tyle elastyczny, żeby reagować na zmiany w środowisku bezpieczeństwa, które się generują, jest dla nas wyzwaniem. Pan generał Król, akurat obecny tutaj mój zastępca, przygotowuje nową metodykę programowania, żeby było to wykony-

wane w sposób absolutnie kompatybilny, jak jest w innych armiach, również w NATO, także tych z troszkę większymi tradycjami.

Jeżeli chodzi o programowanie i planowanie rzeczowo-finansowe i implementację PMT, to pan minister na ten temat już właściwie wszystko powiedział. Zapewnienie rozwoju Wojsk Obrony Terytorialnej oraz nowopowstałych Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni. I – jak mówiłem wcześniej – zapewnienie elastycznego finansowania potrzeb operacyjnych. Jeżeli chodzi o planowanie i koordynowanie systemu logistycznego, Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych po zmianie z 23 grudnia ubiegłego roku podlega bezpośrednio szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Zadanie kierowania logistyką już zostało zrealizowane.

Chciałbym, żeby również koordynacja w programie mobilizacji gospodarki odbywała się z większą kontrybucją sztabu. W tej chwili czekamy na zmiany różnych aktów prawnych, które w tym obszarze będą realizowane. I jeszcze tworzenie warunków prawnych i organizacyjnych w zakresie wypełniania roli państwa gospodarza. Niezwykle ważne z operacyjnego punktu widzenia jest to, żebyśmy byli sprawni w zakresie przyjmowania wszystkich sił na teatr. Ten system musi być sprawny i wiarygodny, żeby zachęcać sojuszników do wywiązywania się ze swoich zobowiązań. Oczywiście, jest on testowany i ćwiczony podczas wszystkich największych ćwiczeń, które są realizowane.

Jeżeli chodzi o reprezentowanie sił zbrojnych Rzeczypospolitej w najwyższych kolegialnych organach wojskowych organizacji międzynarodowych, zacząłem z górnego „C” zaraz po objęciu obowiązków. Mieliśmy komitet wojskowy bardzo dobrze przygotowany pod względem bezpieczeństwa, ale również, jeżeli chodzi o sprawy merytoryczne. Ja mówię, jeżeli chodzi o postrzeganie Polski nie tylko w obszarze politycznym i gospodarczym, co państwo chyba bardziej odczuwają, ale również, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, to zarówno kraje bałtyckie, jak i Rumunia postrzegają nas jako lidera. W tych wszystkich krajach prowadzę rozmowy i dyskusje. W najbliższym czasie również się tam wybieram, żeby odwiedzić nasze kontyngenty. Jest to odczuwalne.

Dwunaste zadanie, to doradzanie panu ministrowi, sekretarzom stanu oraz podsekretarzom stanu w sprawach dotyczących ogólnej oraz operacyjnej działalności sił zbrojnych, jeżeli chodzi o monitorowanie i opracowywanie propozycji. Ostatnio prowadzona była przeze mnie szeroka ocena w obszarze bezpieczeństwa gospodarki demograficznej. Takie oceny przekładają się później na nasz system rekrutacyjny czy na politykę kadrową. Takie rozmowy są prowadzone. Przygotowuję takie analizy. Jeżeli chodzi o kontakt z panem ministrem, to jest on kilkukrotnie w czasie tygodnia, a także we wszystkich innych okolicznościach, w tym na wideotelefonach czy wideokonferencjach. Chciałbym podkreślić bardzo dobrą komunikację. Również, jeżeli chodzi o pana prezydenta i obecnego tu również jego przedstawiciela, pana generała Kraszewskiego z Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

I dwa dodatkowe zadania, które są również realizowane. Są one również obarczone wymogami i reżimami ustawy o ochronie informacji. Jest to wykonywanie zadań na rzecz pana prezydenta, pana premiera oraz wskazanych ministrów i centralnych organów administracji rządowej, a jeżeli chodzi o system kierowania bezpieczeństwem narodowym, w zakresie planowania, koordynowania, wszechstronnego zabezpieczenia i funkcjonowania zapasowych stanowisk kierowania. To jest realizowane. Jest to również ochrona obiektów, które przejęliśmy od Służby Ochrony Państwa. To realizujemy.

Jeżeli chodzi o to, co dotyczy struktury, to – jak obiecałem – wróciliśmy do tego punktu. Chciałbym niejako balansować rolę szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. W języku wojskowym szef sztabu jest zazwyczaj kojarzony z kierowaniem sztabem. Natomiast ja zostałem wyznaczony jako przełożony – czyli de facto dowódca – dowódcy generalnego, dowódcy operacyjnego, szefa Inspektoratu Wsparcia, a w przyszłości również Wojsk Obrony Terytorialnej. Zostałem również zobligowany przez pana prezydenta do przygotowania się do roli naczelnego dowódcy. Pełniąc funkcje dowódcze, muszę mieć szansę na to, żeby te zdania, które stawiam w obszarze przygotowania koncepcji, przygotował sztab. Stąd pojawienie się dyrektora sztabu. Jest to stanowisko występujące w większości armii. Mogą to państwo spotkać w Brukseli, czy – jak powiedziałem – w armii amerykańskiej. Myślę, że zapewni to dobre funkcjonowanie sztabu.

Wychodząc naprzeciw kolejnym domenom, kolejnym obszarom, kolejnym wyzwaniom, powołano zespól komunikacji strategicznej. Zauważam potrzeby, jeżeli chodzi o komunikowanie zarówno wewnątrz sił zbrojnych, ale przede wszystkim na zewnątrz. Chodzi tu o część z państwa, jak również o różne inne podmioty, z którymi współpracujemy, również w obszarze wszędobylskich mediów. Myślę, że zespół komunikacji strategicznej, który przekłada wytyczne ministra w tym obszarze, ale również pozwala stawiać zadania i z powrotem raportuje, jest niezbędny. Radca prawny. Takie stanowisko również wystąpi, żebym nie musiał korzystać z żadnych innych doradców. Na pewno to odciąży pracę pana ministra. I jeszcze zespół starszego podoficera dowództwa. Chcemy, żeby w wielu sprawach podoficerowie mogli nas reprezentować. Naprawdę na to zasługują i są do tego gotowi. Chodzi o to, żeby oficerowie po 20 latach służby – to taki symbol – mogli zająć się sprawami dotyczącymi stricte oficerów, tj. kierowaniem, sprawami operacyjnymi i strategicznymi. Natomiast sprawy standardów szeroko pojętego bezpieczeństwa chcemy zostawić podoficerom. Dlatego taki zespół jest potrzebny.

A teraz powiem o poszczególnych zarządach. Jeżeli chodzi o zarząd 1., to zwiększyła się kontrybucja prac, ponieważ w ramach kompetencji kadrowych jesteśmy instytucją odwoławczą dla znacznie większej części sił zbrojnych. Te zadania są realizowane. Poszukujemy nowych rozwiązań systemowych, w tym automatyzacji tych procesów, żeby odbywało się to w sposób szybszy, bardziej efektywny, ale na pewno niewymagający specjalnych nakładów czy dodatkowych etatów.

Jeżeli chodzi o zarząd 2., to bezwzględnie musi zostać powiększona jego zdolność, ponieważ sam system indications and warnings, co jest akcentowane praktycznie za każdym razem, kiedy jestem w Kwaterze NATO, może monitorować środowisko bezpieczeństwa, ale również zapewniać strategiczne oceny dla pana ministra i dla pana prezydenta w obszarze zagrożeń. Takie zdolności są potrzebne. Z naszych analiz wynika, że funkcje zarządu 3. muszą zostać rozdzielone. Do tej pory sprawy operacyjne były połączone ze szkoleniem. Sprawy operacyjne planowania wyprzedzającego, kryzysowego, były wspólne z NATO i z USA. Jest taka potrzeba, żeby ten zarząd zajmował się tylko tym. Oczywiście, zarząd 4., to dowodzenie całym Inspektoratem Wsparcia, kierowanie całym systemem logistycznym oraz – jak tutaj wspomniałem – PMG. Zarząd 5., to wdrożenie nowego systemu programowania – o czym tutaj rozmawialiśmy – w perspektywie piętnastoletniej. Chcemy również, żeby to się odbywało przy użyciu zupełnie innych, nowoczesnych narzędzi.

Do zarządu 6. dojdzie „cyber” w obszarze stricte wojskowym, tak żeby w systemach dowodzenia zadania ochrony, jak również funkcjonowania obiektów specjalnych znajdowały się w tym jednym zarządzie. Tam ta zdolność będzie potrzebna. Zarząd 7. zajmie się kierowaniem całego systemu szkolenia sił zbrojnych. A zarząd 8., to finanse, elastyczne zarządzanie, finansowanie i rozwój nowych rodzajów sił zbrojnych i zdolności operacyjnych. Oczywiście, dyrektor sztabu – jak wcześniej wspomniałem – będzie pełnił funkcje koordynacyjne w tym obszarze.

Szanowni państwo, na tym kończę tę prezentację. Jeżeli będą państwo mieli do tego jakieś pytania, to proszę bardzo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie generale. Widzę, że to, co pan przedstawił, jest niezwykłym wyzwaniem dla całego sztabu i nie tylko dla sztabu. Wydaje mi się, że to spowoduje usprawnienie kierowania siłami zbrojnymi i dowodzenia. Na pewno dość dokładnie będziemy się przyglądać wdrożeniu tych rozwiązań. Znając pana już parę lat, mam nadzieję, że doprowadzi pan również do tego, żeby te dobre plany zostały później przełożone na te szczegóły, które czasami może są niedostrzegalne na wcześniejszym etapie planowania, na etapie ogólnym, strategicznym. Trudno je przewidzieć. Chodzi o wszelkie, może nawet drobne – patrząc z pańskiego poziomu – elementy, które mogą później całkowicie zaprzeczać idei, która przyświecała tworzeniu tych systemów. Osobiście jestem tym bardzo zainteresowany – wynikami. I na pewno będę się temu bardzo przyglądał.

Proszę państwa, otwieram dyskusję. Jako pierwsza zgłosiła się pani poseł Anna Maria Siarkowska. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie generale, Wysoka Komisjo, pan generał przedstawił nam zadania, które obecnie realizuje w ramach kompetencji przypisanych mu ustawą o urzędzie Ministra Obrony Narodowej. Niektóre z nich były bardziej szczegółowe, a inne na poziomie dużej ogólności. Mam kilka pytań. Część z nich ma charakter ogólny, może strategiczny, a część jest bardziej szczegółowych. Pozwolę sobie zacząć od pytań bardziej ogólnych.

Po pierwsze, dobrze wiemy, że obrona państwa wymaga organizacji i mobilizacji całości sił i środków, które znajdują się pod kontrolą państwa, we właściwości państwa. A pytanie jest takie. Czy przygotowywana jest strategia obrony państwa jako całości? Czy te działania, na których się państwo koncentrują, dotyczą tylko wymiaru militarnego? Czy całościowy dokument związany z obroną państwa jest przygotowany, bądź będzie przygotowany? Przypomnę, że taki dokument wcześniej był, ale obecnie nie obowiązuje.

Kolejne pytanie dotyczy możliwości prowadzenia samodzielnych działań obronnych przez państwo polskie. Jak wiemy, wielu strategów międzynarodowych i znanych ekspertów od spraw bezpieczeństwa narodowego zwracało uwagę na to, że nawet jeżeli Polska zamierza liczyć na pomoc sojuszniczą, na pomoc NATO, musi być w stanie prowadzić samodzielnie działania obronne przez co najmniej 3 miesiące. Mówił już o tym chociażby świętej pamięci profesor Zbigniew Brzeziński. Mówił o tym George Friedman. Mówi o tym wiele osobistości. Pytanie jest takie. Co zamierzają państwo zrobić, żeby Polska była w stanie przez co najmniej taki czas prowadzić samodzielne działania obronne? Myślę, że jest świadomość, jaki obecnie jest czas, przez który jesteśmy w stanie samodzielnie przeciwstawić się agresji z jednego kierunku.

Kolejne pytanie dotyczy utworzenia 18. Dywizji. Oczywiście, to dobrze, że powstała nowa dywizja. Natomiast wszyscy mamy świadomość, że budowa jej potencjału w zasadzie w 2/3 korzysta z istniejącego już potencjału. W ramach tej dywizji planowane jest utworzenie tylko jednej nowej brygady. I jest takie pytanie do pana generała. O ile procent nastąpi wzrost potencjału obronnego Polski dzięki tworzeniu nowej dywizji w takich warunkach, w takich uwarunkowaniach? Jak pan to szacuje?

Teraz będą pytania bardziej szczegółowe. Kolejne pytanie dotyczy zwiększenia możliwości bazy szkoleniowej, o której pan generał wspomniał. Oczywiście, wiemy, że szkolenie rezerw czy zwiększenie możliwości mobilizacyjnych wymaga zwiększenia możliwości bazy szkoleniowej. Natomiast kluczowa dla szkolenia jest również kwestia liczby instruktorów. Moje pytanie tego dotyczy. Ilu instruktorów Wojsko Polskie zamierza pozyskać w najbliższym czasie? Kolejne pytanie dotyczy ochrony obiektów i urządzeń strategicznych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Jak pan generała szacuje? Jakie siły są potrzebne, żeby zapewnić bezpieczeństwo wszystkich strategicznych ze względu na bezpieczeństwo, strategicznych dla obronności państwa elementów infrastruktury krytycznej? Jakie siły są do tego potrzebne panu generałowi? Kto tak naprawdę będzie to zadanie wykonywał? Czy w ramach obowiązujących doktryn w Wojsku Polskim przewiduje się użycie do tego Wojsk Obrony Terytorialnej lub innych rodzajów sił zbrojnych? Jakie to muszą być siły?

Następne pytanie dotyczy stricte zmian, które dokonały się w ramach „małego SKID-u". I pytanie jest takie. W jaki sposób przewidziano współdziałanie z siłami NATO w przypadku prowadzenia operacji na terytorium Polski? Komu będą podporządkowane polskie siły, które będą wydzielone do współpracy z NATO? I jeszcze jedno pytanie dosyć szczegółowe. Chodzi tutaj o kwestię przekazywania kompetencji między Dowództwem Generalnym i Dowództwem Operacyjnym, a Sztabem Generalnym? Czy jest planowana jakaś głębsza reorganizacja? Wcześniej część komórek planistycznych – myślę, że planistycznych, jeżeli chodzi o szkolenie – znajdowała się w Sztabie Generalnym. Komórki odpowiedzialne za szkolenia znajdują się również w Dowództwie Generalnym. Jak to zaplanowano? Przecież na pewno nie chodzi tu tylko o szkolenia, ale również o inne kwestie. Czy to jest już zmapowane? Jak to będzie przebiegało? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, pani poseł. W kolejności pani poseł Bożena Kamińska. Bardzo proszę.

Poseł Bożena Kamińska (PO-KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, panowie generałowie, szanowni goście, Wysoka Komisjo, korzystając z okazji, że mamy tutaj przedstawicieli Biura Bezpieczeństwa Narodowego, które jest organem doradczym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa państwa, chciałabym zapytać pana generała Jarosława Kraszewskiego, czy ta propozycja w zakresie zmian planu funkcjonowania Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w związku z reformą systemu kierowania i dowodzenia była konsultowana z Biurem Bezpieczeństwa Narodowego? Chciałabym też usłyszeć państwa opinię, jako przedstawicieli Biura Bezpieczeństwa Narodowego, dotyczącą planowanych zmian. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia? Dobrze. W takim razie bardzo proszę pana ministra lub pana generała o odpowiedź na pytania.

Szef SG WP gen. Rajmund Andrzejczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Cieszę się, że pani poseł zaczęła od najważniejszych dokumentów dotyczących obrony, tj. od strategii obrony państwa. Bezwzględnie jest to dobra – że tak powiem – chronologia. Natomiast ja realizuję to, co jest zawarte w dokumentach, które otrzymuję od swoich przełożonych. Dlatego pozwolę sobie pozostawić ten temat czy informację na temat prac nad tymi dokumentami tym, którzy są dla tych prac właściwi.

Drugie pytanie. Jeżeli chodzi o samodzielną zdolność do obrony, to – oczywiście – jest ona rozpatrywana. Jest to jeden ze scenariuszy. Natomiast chciałbym podkreślić, że dzisiaj – jak powiedziałem na początku – mamy 20 lat Polski w NATO. To jest ogromny wysiłek finansowy, intelektualny i organizacyjny. Jest to również wielu polskich żołnierzy, którym nie udało się wrócić do kraju, ponieważ oddali życie w służbie pokoju. To powinno zmuszać nas do refleksji, że dla nas najważniejsze jest efektywne implementowanie naszych zdolności i inwestowanie w te struktury, które zapewniają bezpieczeństwo. Akurat w tym przypadku mówię o NATO. Dlatego wszystkie zapisy szczytu NATO w Warszawie z 2016 r. nie mogą pozostać w próżni. Chodzi o to wszystko, co się dzisiaj dzieje. Bardzo dobrze oceniany i efektywny jest korpus „północ-wschód", który w dniu wczorajszym wizytowali pan prezydent i pan minister. Jest rozpoznawalny w strukturach NATO. Również MND – dywizja w Elblągu, grupy bojowe eFP, VJTF – w tej chwili przygotowywane – czy jednostki integracyjne NFIU. Jest potężna kontrybucja armii amerykańskiej. Naszą geometrię bezpieczeństwa postrzegamy przede wszystkim w sojuszach, w byciu wiarygodnym, byciu interoperacyjnym. Jak powiedziałem, oczywiście, stara zasada mówi, żeby przede wszystkim liczyć na siebie. Wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, takie warianty są zaplanowane.

Cieszę się również, że pani poseł zauważyła, że obrona to nie jest tylko sprawa sił zbrojnych, tylko całego państwa i gotowości do wspólnego działania. Dlatego jednym z najwyższych priorytetów – mam nadzieję, że tu dobrze wybrzmiał – jest takie przygotowanie struktury i relacji funkcjonalnych Sztabu Generalnego, żeby był gotowy do włączenia się do całego narodowego systemu bezpieczeństwa. Myślę, że kolejne ćwiczenia „Kraj", które przygotowują pan prezydent i pan minister, pokażą nam również – i pozwolą zmapować, bo dawno tego nie ćwiczyliśmy – jakie są dla nas wyzwania i jak ma się w tym znaleźć element militarny.

Jeżeli chodzi o 18. Dywizję, to nie chciałbym państwa zanudzać naszymi kalkulacjami taktycznymi, którymi zajmuje się Sztab Generalny, jak również Dowództwo Generalne i dowództwo 18. Dywizji. Struktura 18. Dywizji, która w tej chwili powstaje, delegowanie poszczególnych oddziałów, które w tej chwili są na ścianie wschodniej i budowanie kolejnego, nie daje się zmierzyć bezpośrednio. Oczywiście, jeżeli chodzi o prowadzenie działań taktycznych, posiadanie dowództwa związku taktycznego zupełnie poprawia wydolność tego systemu, więc nie tylko liczba brygad i batalionów będzie na to bezpośrednio wpływać. Środki zabezpieczone w PMT, jeżeli chodzi o budowanie kolejnych zdolności, będą to zapewniać. Zaczynamy od tego, od góry, od tworzenia dowództwa, które będzie się

zajmowało budowaniem kolejnych oddziałów, pododdziałów i zdolności, jeżeli chodzi o rażenie, rozpoznanie czy dowodzenie.

Jeżeli chodzi o sprawy dotyczące zwiększenia możliwości bazy szkoleniowej, również się zgadzam. Liczba instruktorów nie jest jakimś specjalnym problemem. Mamy dostatecznie dużo żołnierzy z takim doświadczeniem. Natomiast chcielibyśmy troszkę zmienić filozofię szkolenia, żeby nie było ono związane tylko z dziś istniejącą bazą szkoleniową. Oczywiście, to wymaga kosztów, wymaga czasu. Nie zapominałbym tutaj – bo bardzo rzadko to występuje – że w wielu obszarach szkolenie w wojsku, to nie tylko strzelanie z broni strzeleckiej. To jest najprostsza rzecz, której w bardzo krótkim czasie możemy żołnierzy nauczyć. Obserwuję to pilnie. Często jestem na ćwiczeniach, również Wojsk Obrony Terytorialnej, żeby zobaczyć to na samym dole. Widzę, że akurat to nie stanowi problemu.

Natomiast budowanie nowoczesnych centrów symulacyjnych, gdzie w środowisku wirtualnym w sposób bezpieczny, ale również znacznie tańszy, możemy realizować wiele procesów planistycznych w środowisku konstruktywnym. Szkolenie musi kompletnie zmienić swoje podejście. Musi odchodzić od archaicznego sposobu szkolenia, czyli od biegania z plecakiem i bronią. Jeżeli tak to zabrzmiało w mojej prezentacji, to proszę tego tak nie odbierać, że koncentrujemy się tylko na zwiększeniu liczby strzelnic, bo to akurat nie jest najtrudniejsza rzecz w tym wszystkim. Natomiast budowanie nowoczesnego centrum szkolenia bojowego, które pozwoli szkolić, sprawdzać, testować, prowadzić różnego rodzaju eksperymenty, ale również zachęcić Amerykanów i innych sojuszników do ćwiczeń, jest dla nas kluczowe.

Ochrona obiektów. Pani poseł, tutaj znowu jest taka niezręczność, bo za dużo nie mogę powiedzieć. Natomiast, żeby uspokoić powiem, że rozpoczęliśmy na ten temat dyskusję z Policją, ze Strażą Graniczną i z różnymi służbami mundurowymi. Okazuje się, że tego potencjału mamy znacznie, znacznie więcej. Zapewne będą potrzebne pewne zmiany prawne. I takie będą rekomendowane panu ministrowi. Mamy znacznie więcej – że tak powiem – ludzi pod bronią, i to takich, którzy mają poczucie odpowiedzialności za bezpieczeństwo. Takie spotkania, jak to, które zorganizowałem w sztabie, napawają optymizmem. Jeśli chodzi o ochronę obiektów i infrastruktury krytycznej chcielibyśmy odciążać wojska operacyjne, a delegować je do tych sił i środków, które mamy, żeby Sztab Generalny zajmował się tylko kwestią planistyczną i – oczywiście – synchronizacją tych procesów.

Co do współpracy sił Polski i NATO oraz kompetencji, nie widzę tu żadnych specjalnych zagrożeń. Mamy umowy. Mamy też swój specjalny wojskowy język, który deleguje te odpowiedzialności w odpowiednim czasie. Są scenariusze, są przygotowane. Są struktury, które są do tego delegowane. Mam taką niezręczność, bo nie bardzo mogę te plany tutaj przedstawiać. Pan prezydent wysyłał swoich oficerów, jak również pan minister. Prezentowaliśmy te plany. I one są dobrze skonstruowane. Proszę się nie niepokoić. Nie ma żadnych komplikacji, jeżeli chodzi o współpracę między Wojskiem Polskim, a jednostkami NATO, które są przewidziane od udziału w operacjach.

Kompetencje, jeżeli chodzi o komórki szkoleniowe. Nie ma tutaj żadnych problemów. Oczywiście, chciałbym skorzystać z tych, które zostają. Jeżeli jakieś komórki wykonywały zadania, a teraz występują w Sztabie Generalnym, to mogą po prostu dalej wykonywać zadania. Do mnie będzie przychodził tylko rezultat. Nie mam zapędów, żeby Sztab Generalny rozrósł się do nie wiadomo jakiej struktury. Komórki szkoleniowe występują na wszystkich szczeblach, praktycznie od dowódcy batalionu, aż do Sztabu Generalnego, tak żebyśmy mogli synchronizować to szkolenie, żeby było ono dla wszystkich zrozumiałe, jeżeli chodzi o siły i środki, które do tego delegujemy. Te komórki tutaj występują, ale nie ukrywam, że zostanie przeprowadzony audyt stanowisk. Zaproponowałem panu ministrowi, żeby zacząć od siebie, więc dokonamy audytu w Sztabie Generalnym, żeby zobaczyć, jak to wygląda. Ponieważ jestem częścią urzędu ministra obrony narodowej, takie kompetencje ma pan minister, w osobie dyrektora generalnego. Również zachęcam wszystkich dowódców do takiego audytu, żebyśmy troszkę odsunęli intendenturę, żeby było więcej wojska w wojsku. To będziemy realizować.

Dziękuję. I tutaj poprosiłbym pana generała Kraszewskiego o odpowiedź na drugie pytanie.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie generale.

Dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego gen. Jarosław Kraszewski:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie generale, odpowiadając na pytanie pani poseł Kamińskiej powiem, że na podstawie zadania sformułowanego przez pana prezydenta Andrzeja Dudę Biuro Bezpieczeństwa Narodowego od 2016 r. bierze udział w pracach związanych z adaptacją systemu kierowania i dowodzenia do obecnych warunków, w jakich się znajdujemy. Głównym celem, który został sformułowany po konsultacjach z Ministerstwem Obrony Narodowej, jest przywrócenie roli i znaczenia szefa Sztabu Generalnego i Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Dlaczego? Zasadniczą kwestią było dla nas to, żeby szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego był naturalnym kandydatem na stanowisko naczelnego dowódcy, a jego zapleczem intelektualnym, merytorycznym i planistycznym był Sztab Generalny.

I tak został przygotowany proces analityczny. A później tak odbywało się opracowanie wszelkiego rodzaju poprawek do funkcjonującego systemu kierowania i dowodzenia. W tych kwestiach jesteśmy permanentnie we współpracy zarówno z Ministerstwem Obrony Narodowej, jak i ze Sztabem Generalnym Wojska Polskiego. Tak ten system został przygotowany, a później wprowadzony w formie zmian ustawowych, o których m. in. wspomniała pani poseł Siarkowska. Oprócz głównego celu, zgodnie z którym szef Sztabu Generalnego miał być przygotowywany jako naczelny dowódca, przyświecała nam również idea, żeby szef Sztabu Generalnego miał w ręku 3 zasadnicze narzędzia. Pierwsze narzędzie, to force provider. Przepraszam, że używam terminologii NATO, ale dla wszystkich z nas jest ona zrozumiała. W naszym przypadku „force providerem" jest Dowództwo Generalne, które jest odpowiedzialne za szkolenie i przygotowanie wojsk zgodnie z operacyjnym przeznaczeniem. Drugim narzędziem jest force user, którym jest Dowództwo Operacyjne, odpowiedzialne za kierowanie połączoną operacją bądź połączonymi operacjami, bo to wcale nie oznacza, że na terenie naszego państwa będzie prowadzona jedna operacja połączona. Trzecie narzędzie, które realizuje wsparcie, jest podzielone na dwa podnarzędzia. Przepraszam za kolokwializmy. Pierwszym jest Inspektorat Wsparcia, który realizuje zadania wsparcia logistycznego na terenie teatru wojny – miejmy nadzieję, że nigdy jej nie będzie – którym jest obszar naszego kraju. Drugim podnarzędziem są Wojska Obrony Terytorialnej. Wojska Obrony Terytorialnej realizują zadania wsparcia i współdziałania na rzecz wojsk operacyjnych, które biorą udział w konkretnych działaniach.

Taka strategia została wspólnie przygotowana, przedyskutowana i opracowana w formie projektu zmian ustaw. Zmiany zostały wprowadzone. Ten pakiet został wprowadzony. Natomiast, szanowna pani poseł, za drogę dojścia do tej strategii odpowiada szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i minister obrony narodowej. Nam nawet nie wypada – i może nawet nie mamy takich aspiracji – ingerować w wewnętrzne rozwiązania organizacyjne, strukturalne i proceduralne czy to w Ministerstwie Obrony Narodowej, czy to w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego. Slajdy przedstawione przez szefa Sztabu Generalnego, szczególnie ostatnie, dotyczące proponowanej struktury, są zgodne z ogólnych trendem panującym w Sojuszu Północnoatlantyckim. Natomiast można podjąć dyskusję i sądzę, że będziemy dyskutowali na temat kompetencji poszczególnych komórek, ale na zasadzie wymiany poglądów, żeby dojść do najbardziej racjonalnego rozwiązania, które zdynamizuje proces dojścia przez Sztab Generalny i szefa Sztabu Generalnego do dowodzenia siłami zbrojnymi. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Jeśli mogę, panie przewodniczący, to jeszcze 2 słowa.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Szanowni państwo, jest kwestia dotycząca tzw. „małego SKID-u". Jak państwo zauważyli w tej prezentacji, wszystko wygląda okazale. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię. Dziś przechodzimy z funkcji szefa Sztabu Generalnego jako ciała doradczego ministra obrony narodowej, jak było jeszcze kilka czy kilkanaście miesięcy temu, wprost do funkcji dowódczej czy dowódczo-planistycznej, jeśli chodzi o polską armię. Dziś szef Sztabu Generalnego nieprzypadkowo jest określany jako pierwszy żołnierz Rzeczypospolitej. To jedna rzecz.

Jak państwo sobie przypominają – bo wielokrotnie mówiliśmy o tym na posiedzeniach Komisji Obrony Narodowej – dajemy sobie dwa lata. Po tym okresie wstępnym dokonamy ewaluacji dokonań, osiągnięć czy stanu realizacji przyjętych zadań i celów. Tak, żebyśmy mogli wtedy przystąpić do realizacji drugiego etapu reformy systemu kierowania i dowodzenia, czyli przyjęcia tzw. „dużego SKID-u". Dziś zdajemy sobie sprawę, że jest to pierwszy – główny, ale pierwszy – element zmian, które weszły w życie 23 grudnia ubiegłego roku. Przed nami jest jeszcze daleka droga do osiągnięcia sukcesu i przyjęcia tych zasad i warunków, o których wielokrotnie mówiliśmy wprost jako Prawo i Sprawiedliwość, odnosząc się do propozycji zmian systemu kierowania i dowodzenia, które zostały przyjęte w 2014 r.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Pan minister Grabarczyk. Bardzo proszę.

Poseł Cezary Grabarczyk (PO-KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie generale, w zasadzie, gdy dokonuje się pozornie niewielkich zmian w systemie kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi, trudno jest mówić o „małym SKID-zie", skoro w istocie jest to trzęsienie ziemi. To jest odwrócenie ról. Ale to tylko dygresja. Mam do pana generała pytanie. W jakim zakresie Sztab Generalny współpracował przy ustalaniu programu modernizacji technicznej? W tym programie wśród kilkunastu pozycji jest co prawda program „Kruk" dotyczący śmigłowców uderzeniowych, ale wypadł z niego całkowicie program zakupu śmigłowców wielozadaniowych, które miałyby służyć transportowi naszych oddziałów. Jeszcze niedawno minister obrony narodowej podkreślał w wielu swoich wypowiedziach publicznych, że to jest program priorytetowy. I co pan na to, skoro dzisiaj jest pan pierwszym żołnierzem? Jak planować operacje bez tych środków transportu?

„Kruk" został, ale śmigłowców wielozadaniowych nie ma. Jeszcze niedawno byliśmy przekonywani – także tu, na posiedzeniach Komisji Obrony Narodowej – że jest to pilna potrzeba operacyjna. Ona kończy się zakupem zaledwie kilku sztuk, a przecież plany sięgały kilkudziesięciu sztuk. Prosiłbym bardzo o odpowiedź na to pytanie, bo często na spotkaniach publicznych z wyborcami spotykamy się z takimi pytaniami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Pan poseł Michał Wojtkiewicz. Proszę.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie generale, rzeczywiście na temat tego systemu kierowania i dowodzenia można byłoby wiele mówić i może każdy z nas do pewnego stopnia miałby rację. Najważniejsze w tym wszystkim jest to, żeby to wszystko chodziło, jak przysłowiowy zegarek. To muszą być procedury, które na każdym etapie powinny uwzględniać możliwość znajdowania błędów. Słuchałem tego z uwagą, bo to jest bardzo ważne dla nas wszystkich, dla obronności. Żeby się za dużo nie rozwodzić, powiem, że za dużo nie słyszałem – może to przeoczyłem – o kwestii całego systemu łączności. Raz, że bardzo istotne są procedury sprawdzające. Brałem udział w komisji do spraw lotnictwa w poprzednich kadencjach i mogę stwierdzić, że tylko w samolotach F-16 te procedury były zachowane. One były kompatybilne. W każdym punkcie można było znaleźć błędy i ewentualnie nie dopuścić do wylotu. W innych jednostkach było to bardzo kulawe.

Wydaje mi się, że żeby ten system naprawdę działał, potrzeba jeszcze wiele pracy. W moim przypadku jedna kwestia jest najważniejsza. Tak mi się wydaje. To łączność. Łączność i jeszcze raz łączność. To nie jest tak, że dzisiaj mamy satelity. Chyba wiecie to lepiej ode mnie. Na wypadek „W" czy różnych agresji, to wszystko pada na pojazdach i w ogóle. Po prostu to jest za mało. Ale może do pewnego stopnia jest to też jakaś głębsza myśl. Może tutaj nie można na ten temat dyskutować. W moim mniemaniu czasami na takiego laika, jak ja, też trzeba zwracać uwagę, bo czasami może mieć rację. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Nie widzę więcej zgłoszeń do zadania pytań. W takim razie jeszcze ja pozwolę sobie zwrócić się do pana generała i zadać pytanie. Panie generale, „mały SKID", ta reforma czy zmiana systemu kierowania i dowodzenia jest nazywana „mały SKID". To określenie już funkcjonuje w obiegu. To była właściwie zmiana całej filozofii dowodzenia siłami zbrojnymi. Zresztą minister Grabarczyk mówił, że to była rewolucja. Było to przejście od takiej sytuacji, że praktycznie było 3 równoważnych żołnierzy, z których każdy miał zadania do wykonywania w trakcie poszczególnych etapów zagrożenia państwa, do takiej filozofii, w której te wszystkie dziedziny są skupione w jednym ręku. I tam była ta połączoność, tj. „joint". Miała mieć zastosowanie. Tutaj jest ta połączoność. W obecnej sytuacji światowej zmiany środowiska są mniej przewidywalne. Chociaż pewnie kiedyś też nie były tak bardzo przewidywalne. Może z perspektywy historii wygląda to lepiej, ale sytuacja jest nieprzewidywalna, a jednocześnie niezwykle dynamiczna. Dynamicznie się zmienia.

Chciałbym pana zapytać, jak od wewnątrz wygląda funkcjonowanie tych szczebli? Na jakim etapie jesteście? Przedstawiał pan tutaj cały ogrom dokumentów planistycznych, które m.in. wynikały również ze zmian dotyczących systemu kierowania, chociaż – jak pan mówił – nie tylko. To wymaga czasu. Na jakim etapie jest w tej chwili stan przejścia do nowego systemu? Na jakim to jest etapie? Trudno powiedzieć, że to jest zakończone. Czy już w tej chwili został osiągnięty zakładany poziom zrealizowania tego systemu? Już panu minęło pół roku na stanowisku, chociaż zaledwie 3 miesiące w nowym systemie. Czy już unaoczniają się jakieś zadania czy problemy związane z dokończeniem zmiany systemu kierowania, czyli drugiego etapu? Dziękuję.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Chwileczkę, panie ministrze. Proszę państwa, czy jeszcze ktoś z państwa ma jakieś pytania? Nie. W takim razie zamykam dyskusję. Jeszcze pani poseł Siarkowska ma pytanie. Następnie poprosimy pana ministra i panów generałów o odpowiedź. Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panie generale, Wysoka Komisjo, króciutko odniosę się do części tych odpowiedzi, których udzielił mi pan generał Andrzejczak. Kiedy zapytałam o kwestie związane z naszymi zdolnościami w zakresie prowadzenia samodzielniej operacji obronnej, pan generał przede wszystkim zaczął mówić o współdziałaniu z NATO. Tylko przypomnę, że kwestie związane z pomocą sojuszniczą zawsze – ze względu na wszystkie uwarunkowania strategiczne czy w ogóle zasady strategii – należy traktować jako wspomagające. Jeżeli nawet powołujemy się na art. 5, to musimy pamiętać, że przed art. 5 jest jeszcze art. 3, który mówi o konieczności budowania własnych zdolności obronnych.

Pamiętamy o rocznicy, którą dzisiaj mamy. Polska jest od 20 lat w strukturach NATO. Ciesząc się z tej okrągłej rocznicy chciałabym zadać pytanie. Na ile wzrosły nasze zdolności w zakresie nie tylko współdziałania z wojskami NATO? Jak powiedziałam, to współdziałanie zakłada również zdolność do samodzielnego zapewnienia sobie bezpieczeństwa. I tutaj pewną miarą – dla mnie trochę niepokojącą – jest zestawienie, które sporządzono w ostatnim czasie. Oczywiście, jest to tylko jedna z kategorii. To zestawienie dotyczy

wieku sprzętu, który jest na stanie Wojska Polskiego, wieku, ale w zasadzie także jego ilości. Zestawiono to w takiej formie, że z jednej strony mamy 1999 r. Wymieniono liczbę poszczególnych kategorii sprzętu Wojsk Lądowych. Mamy ciężkie pojazdy Wojsk Lądowych. Mamy takie kategorie, jak artyleria, śmigłowce, samoloty bojowe i szkolne, samoloty transportowe i patrolowe, rakietowe systemy przeciwlotnicze i okręty.

Jeśli porównamy stan z 1999 r. ze stanem współczesnym okazuje się, że średnia ważona wieku uzbrojenia – to był współczynnik określony na poziomie 20 lat – wzrosła do 28 lat, a więc praktycznie prawie o połowę. Dosyć niepokojącym współczynnikiem jest też liczba sprzętu. Oczywiście, sama liczba nie mówi nam wprost o zdolnościach obronnych, bo sprzęt, którym dysponowaliśmy wcześniej mógł być starszego typu niż sprzęt, którym dysponujemy dzisiaj. Niemniej jednak wszędzie zanotowano spadki, oprócz kategorii – samoloty transportowe i patrolowe, gdzie jest wzrost o 1. Czasami spadki są drastyczne, np. jeżeli chodzi o kategorię – okręty, czy o kategorię – artyleria. Widzę, że np. o 1/3 zmniejszyła się liczba rakietowych systemów przeciwlotniczych.

Chciałabym zapytać pana generała, jakie kompleksowe działania są planowane w zakresie powstrzymania tendencji starzenia się sprzętu, który jest na stanie Wojska Polskiego? Co strategicznie zamierzają państwo w tym kierunku zrobić? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Mam jedną gorącą prośbę odnośnie do wypowiedzi pana ministra Grabarczyka. Szanowni państwo, plan modernizacji technicznej do 2026 r. został przygotowany przez Sztab Generalny na wniosek poszczególnych gestorów i oczekiwań polskiego wojska. Dzisiaj nie chciałbym odnosić się do tego w jednozdaniowej czy kilkuzdaniowej wypowiedzi. Także panu generałowi pewnie również trudno byłoby się do tego odnosić. Sztab Generalny dotrzymał określonych terminów i swoistego słowa, które rzekł pan generał Andrzejczak. Ten plan został przedłożony ministrowi obrony narodowej do końca lutego br. i został zatwierdzony przez ministra obrony narodowej. Dlatego mamy taką propozycję, żebyśmy omówili plan modernizacji technicznej do 2026 r. Wiadomo mi, że jest to ważny czy szczególnie ważny dokument, który interesuje też Komisję Obrony Narodowej. Pewnie będzie to omówienie w formie niejawnej, bo w formule otwartej możemy mówić tylko o wiodących programach operacyjnych, ale też niezbyt wiele. Dlatego też aktualna jest propozycja z naszej strony, żebyśmy się pochylili nad planem modernizacji technicznej do 2026 r. w trybie niejawnym.

Chciałbym również zastrzec jedną rzecz. Jak państwo sobie przypominają, przed kilkoma miesiącami przyjęliśmy ustawę, która wydłuża okres planistyczny, przybliżając nas w tym zakresie do systemów NATO. Już dziś obowiązują piętnastoletnie systemy planistyczne. Dlatego też już przełom lat 2019 i 2020, to będzie bardzo wytężony czas pracy również czy przede wszystkim dla Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, żeby dokumenty planistyczne przygotować i przedstawić do akceptacji. Tak, żebyśmy mogli wkroczyć w 2021 r., czyli w nowy okres planistyczny na lata 2021–2035 z nowymi dokumentami, bez zbędnej zwłoki i bez opóźnień. Te działania, te przygotowania już dziś odbywają się w Sztabie Generalnym, a intensywne prace rozpoczną się pewnie na przełomie 2019 i 2020 r.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie generale.

Szef SG WP gen. Rajmund Andrzejczak:

Dziękuję. Chciałbym się odnieść do pytań pana posła Wojtkiewicza. Jeżeli chodzi o system dowodzenia, to bez dowodzenia absolutnie nie ma skutecznej walki. Natomiast trzeba to widzieć w kilku obszarach. Najpierw taki bardzo skomplikowany obszar strategiczno-operacyjny. To nie do końca jest związane tylko z radiostacjami, chociaż do tego również się odniosę. W prezentacji przedstawiłem tylko te 14 zadań i obszary, które do tej pory były realizowane oraz kierunki, w których Sztab Generalny zmierza, bo takie było zadanie od pana ministra i taki był wniosek pana przewodniczącego. Natomiast kilka

dni temu na odprawie przedstawiałem panu prezydentowi, panu ministrowi i kadrze kierowniczej również swój projekt strategiczny, czyli moją filozofię dowodzenia.

W pierwszej linii było szeroko pojęte przywództwo. Do tego dzisiaj częściowo się odniosłem. W drugiej była szeroko pojęta komunikacja, żebyśmy lepiej i bardziej efektywnie komunikowali się w części administracyjnej, ale również w walce. Zaraz po tym było zapisane główne zadanie, a mianowicie budowanie sieci sfederowanych. Być może brzmi to dosyć skomplikowanie. Jeżeli dzisiaj nie zbudujemy takich zdolności, to nie ma możliwości, żebyśmy współpracowali, zarówno jeżeli chodzi o naszą domenę krajową, wewnętrzną, ale także o naszych sojuszników, których dzisiaj już mamy. Dzisiaj jest rozwinięty korpus. Jest rozwinięta dywizja. Jest amerykańska grupa bojowa i wiele innych elementów, więc sieci sfederowane i budowanie tych zdolności, które zostały przetestowane na drugich ćwiczeniach „Anakonda", na ostatnich ćwiczeniach „Anakonda 18", jeżeli chodzi o znacznie wyższe klauzule. Naprawdę osiągnęliśmy tutaj bardzo dużo. Wymagane są przede wszystkim zmiany, również w obszarze legislacyjnym, ale także w zwykłym, technicznym. To już się dzieje.

Druga sprawa, to bliższa wojskom operacyjnym część mobilna. Pracujemy nad tym, żeby z obecnego Inspektoratu Informatyki został stworzony Inspektorat Łączności, który odda część środków siłom zbrojnym tam, gdzie radiostacje i węzły są potrzebne, więc absolutnie się tutaj zgadzam. Widzę zainteresowanie pana posła tymi obszarami, i słusznie. Chcielibyśmy zbalansować w szkoleniu, nie tylko na szczeblach taktycznych, ale również wyżej, ultranowoczesną technikę, do której troszkę wszyscy przywykliśmy – transmisję danych, łączność satelitarną czy wszędobylskie GPS-y. Mamy takie pokolenie młodych ludzi, które nie potrafi się posługiwać busolą. Obserwując te wszystkie trendy, które teraz występują na świecie, wszędzie tam, gdzie nasi adwersarze prowadzą działania w walce radioelektronicznej, w zakłócaniu, taki balans pomiędzy utrzymywaniem zwykłych, analogowych sposobów komunikowania się, a ultranowoczesnymi sposobami musi być wprowadzony. I troszkę takiego odświeżenia wprowadziliśmy.

Takie wytyczne szkoleniowe zostały przesłane. Nie ukrywam, że chcę to również sprawdzać. W chwili obecnej jeden z pododdziałów realizuje bardzo ważne ćwiczenie, które jest obszarem testów nie tylko, jeżeli chodzi o obszar mobilizacji, ale również łączności. Będziemy uczyli młodzież czytać mapę, posługiwać się busolą oraz innymi sposobami łączności. To jest również znak dzisiejszych czasów.

Jeżeli chodzi o pytania pana przewodniczącego, powiem tak. Oczywiście, przygotowując się do nowej roli nie czekaliśmy do ostatniego dnia, aż ustawa zostanie aktywowana, żebym został oficjalnym przełożonym dowódcy operacyjnego, dowódcy generalnego i inspektora wsparcia. Poprosiłem pana ministra i wszystkich dowódców, żeby tę dyskusję rozpocząć szybciej z tymi, którzy już dzisiaj są moimi podwładnymi, jak również z tymi, którzy nimi dopiero będą, jak jest np. w przypadku Wojsk Obrony Terytorialnej, które się budują. Widzę to z ogromnym zrozumieniem, więc to też jest świadectwo dojrzałości struktury. Tam, gdzie trzeba, minister obrony narodowej jest naszym przełożonym i może rozstrzygać, choć do tej pory nie ma takich potrzeb.

Struktura pozioma – bo rozumiem, że pytanie w tym obszarze do tego zmierza – była troszkę negocjacyjna. Jeżeli dowódca generalny przygotowywał ćwiczenia wojsk, to dowódca operacyjny w relacji bezpośredniej był jego kolegą, a te zadania nie do końca były rozstrzygane. Sztab Generalny również nie pełnił takiej funkcji, ponieważ pełnił funkcję doradczą. Dzisiaj jest to pionowe, naturalne. Jeżeli określam wytyczne, to potem w sposób wojskowy to egzekwuję. W tym najszybszym, odczuwalnym dzisiaj obszarze, czyli np. jeżeli chodzi o synchronizację ćwiczeń i różnego rodzaju rzeczy – ja to nazywam „strategicznych" – dzisiaj jest odczuwalne, że jest to bardziej nasze, naturalne, wojskowe.

Jeżeli chodzi o pozostałe – jak mówiłem – np. o Wojska Obrony Terytorialnej, to ku mojemu wielkiemu, pozytywnemu zaskoczeniu, jest tam masa zrozumienia i chęci do wzięcia w tym udziału. Dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej doskonale wie, że za chwilę będzie częścią sił zbrojnych, więc już teraz budujemy te relacje. Natomiast nie ma tutaj jakichś specjalnych kłopotów. Możemy to uregulować jednym rozkazem – relacje dowodzenia, OPCON, TACON. To jest dzisiaj możliwe. Dostrzegam to bardziej

w kategoriach dojrzałości sił zbrojnych niż jakichś specjalnych regulacji prawnych, które przecież można jednym dokumentem, jednym rozkazem rozstrzygnąć. Podobnie jest, jeżeli chodzi o żandarmerię, o Dowództwo Garnizonu Warszawa czy o służby specjalne, które również w tym obszarze współpracują. W mojej ocenie w chwili obecnej nie widać tu jakichś obszarów dysfunkcyjnych. Jest wręcz przeciwnie. My, zwyczajni żołnierze, jesteśmy przygotowani do takiej pionowej struktury.

Postaram się również coś wyjaśnić pani poseł Siarkowskiej. Jeżeli chodzi o dochodzenie do zdolności do samodzielnej obrony, to – oczywiście – nie ulega wątpliwości, że najlepiej jest po prostu zawsze liczyć na siebie. I takie zdolności są budowane. Trzeba to widzieć szerzej, nie tylko w perspektywie liczby czołgów i samolotów, ale gotowości całego systemu, tym bardziej że do tej operacji, która nas czeka w fazie zerowej – czasami pojawia się to określenie – potrzebna jest gotowość całego systemu. Jeżeli chodzi o „cyber”, to wojna w „cyber” trwa dziś. Doskonale to wiemy. Gotowość służby zdrowia, innych służb mundurowych w kraju i nie tylko, innych instytucji i podmiotów, jest niezwykle istotna. Gotowość do współpracy, jeżeli mówimy o poszczególnych służbach, gdziekolwiek jestem, jest naprawdę imponująca. Tak, że to jest pocieszające.

Natomiast podkreślam, że są wytyczne polityczne. Nie mnie to recenzować, ani oceniać. Wytyczne są takie, że mamy budować. Jednym z priorytetów pana ministra, jak również zadań, które przede mną postawił jest to, że armia ma być większa, w tym również większa pod względem zdolności. Armia ma być nowocześniejsza, ale głęboko osadzona w strukturach północnoatlantyckich. To nie pozostawia wątpliwości. Te zadania po prostu realizujemy. Jeżeli chodzi o sprzęt, to faktycznie jest jeszcze sporo sprzętu posowieckiego, którego sukcesywnie się pozbywamy. To są ogromne koszty i ogromny wysiłek. Nie można tego zrobić z dnia na dzień. Natomiast bezpośrednie porównywanie liczby tego sprzętu jest obarczone błędem. Trudno jest dzisiaj samoloty Mig-21, z którymi się pożegnaliśmy, czy samoloty Su-22 porównywać do platform F-16. To są samoloty o kompletnie innych zdolnościach. Jeden samolot F-16 wykonuje zadania, które musiałyby wykonywać inne platformy, inne systemy.

Przypominam, że samoloty F-16, o czym mówił tutaj pan poseł Wojtkiewicz, mają możliwość korzystania z informacji z platform AWACS czy z innych źródeł. Porównywanie tego sprzętu w proporcji 1:1 może wprowadzać pewien błąd. Dobrym przykładem są też taktyczne zespoły kontroli obszaru powietrznego, czyli 2–3 ludzi przydzielonych do pododdziału. Kiedyś takich zdolności nie było. Są oni w stanie wezwać inne rodzaje środków rażenia, które zmultiplikują poszczególne zdolności. BWP versus KTO. Rakiety przeciwpancerne poprzedniej generacji i obecne rakiety „SPIKE”, to zupełnie inne zdolności, więc porównywanie tego 1:1 jest obarczone pewnym błędem.

Poseł Anna Maria Siarkowska (PiS):

Przepraszam, panie generale. Sama to powiedziałam. Natomiast mimo wszystko widzimy, że w niektórych kategoriach jest nawet o 2/3 mniej sprzętu, a ogólny wiek sprzętu wzrósł, pomimo zakupów, więc jest to problem. Stąd pytanie o całościowe rozwiązania.

Szef SG WP gen. Rajmund Andrzejczak:

Dokładnie. Obserwujemy to, bo to nie jest kierunek, który występuje tylko w Polsce. Tak to wygląda w większości krajów NATO. Obserwujemy to również u naszych adwersarzy. Tam również tak jest w wielu obszarach. Armia rosyjska zmniejszyła liczbę okrętów wojskowych, wycofując stare typy czy liczbę jednostek wojskowych. Bardziej idziemy w stronę zdolności, które posiadają poszczególne elementy ugrupowania niż liczby sprzętu. Tak bym to skomentował. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan minister Grabarczyk. Rozumiem…

Poseł Cezary Grabarczyk (PO-KO):

Ja tylko ad vocem. Przyjmuję sugestię pana ministra Skurkiewicza, żeby w szczegółach o planie modernizacji technicznej rozmawiać w innym trybie, mniej jawnym. Rozumiem, że tam będziemy również rozmawiać o kamieniach milowych, czyli o dochodzeniu

do finały, czyli do praktycznej realizacji. Będę ponawiał to pytanie, które zadałem dzisiaj, bo na to pytanie chcą uzyskać odpowiedź Polacy.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie ministrze, absolutnie tak. Te priorytety i te naciski, które wskazał minister Mariusz Błaszczak, są jednoznaczne. Nie wycofujemy się z programów, które są zawarte w planie modernizacji technicznej na lata 2013–2022. W pewnych segmentach przyspieszamy, np. jeśli chodzi o program „Harpia", który nie miał bezpośredniego odzwierciedlenia w planie modernizacji technicznej do 2022 r. Tak samo jest z programem „Orka" czy z programem „Kruk". To są obszary, które są na bardzo wysokich miejscach na liście priorytetów. Do 2026 r. będziemy mieli do wydania 185 mld zł. Oczywiście, te pieniądze wydamy w taki sposób, żeby do polskiej armii, do polskiego wojska trafiło najlepsze i najnowocześniejsze uzbrojenie. I to tyle. Więcej na ten temat powiemy podczas posiedzenia Komisji, na którym będziemy się zajmować planem modernizacji technicznej do 2026 r.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Mam nadzieję, że poznamy wszystkie tajemnice dotyczące planu modernizacji technicznej.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję panu ministrowi i – oczywiści – przede wszystkim szefowi Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i jego współpracownikom za realizację niezwykle ważnego przedsięwzięcia, w trakcie której są w tej chwili siły zbrojne. Myślę, że będę – chyba, że wyborcy zadecydują inaczej – ale na pewno będziemy do tego wracać, bo to jest sprawa kluczowa, jeśli chodzi o właściwe zarządzanie siłami zbrojnymi. O tych różnych szczegółach będziemy jeszcze mówić. Na pewno, panie generale, następnym razem zrobimy to w trybie niejawnym, klauzulowanym. Ale dzisiaj chciałem pokazać, że szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego nie ma nic do ukrycia, poza sprawami niejawnymi. Dlatego rozpoczęliśmy to w trybie jawnym.

Proszę państwa, jeżeli nie ma do mnie więcej pytań i nie ma więcej pytań do naszych gości, bardzo serdecznie wszystkim państwu dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.